GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuskim złp. 15.

N^ER 135.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 7 GRUDNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 3, 847	— 0. 4	100	połud: ws. słaby	pochmurno	
6.	12	„ 3. 081	† 1. 5	100	„ średni	„ „	
	8	„ 2. 454	† 1. 3	100	„ słaby	„ „	
	9	„ 2, 237	† 0. 3	100	„ „	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Kraków 7 *Grudnia.* — Senat Rządzący &. Zawiadomiony, iż Nayjaśnieyszy Cesarz Austryi, mianował Rezydentem dworu swojego i Konsulem jeneralnym przy Rządzie W. miasta Krakowa JW. Franciszka Lorenz radzcę gubernialnego, orderu polskiego S. Stanisława III. klassy kawalera, dotąd interessa namienionego Nayjaśnieyszego Dworu sprawującego; Senat oznaymuje o tém mieszkańcom kraju W. M. Krakowa, rownie jak poddanym rzeczonego monarchy w kraju tuteyszym znaydować się mogącym, lub stosunki handlowe z niem mającym: iż namieniony JW. Lorenz przez Rząd tuteyszo-krajowy w charakterze Rezydenta i Konsula jeneralnego Nayjaśnieyszego Cesarza Austryi uznanym i przyiętym został.

W Krakowie dnia 4 grudnia 1830 roku

(Podpisano) Wodzicki.

Mieroszewski Sekr: Jlny Senatu.

Nowakowski. Sekr Ex. S.

Warszawa 3 *Grudnia.* — Ważne i pamiętne wypadki zaszłe w stolicy naszey w dniach 29 listopada i następnych, które całą ludność Warszawy w obronie naydroższych swobód narodowych powołały do broni, postawiły Redakcyą Gazety Warszawskiey w niemożności śpiesznieyszego wydania pisma swego. Za nim wiadome będą szczegóły działań w każdym dniu uskutecznionych, pośpieszamy z umieszczeniem wiadomości, jakie dotąd zebranemi zostały:

Od rana (d. 29) panowała spokoyność; nagle o godzinie 7mey wieczorem rozniosła się wieść, że trzy półki gwardyi konney rossyiskiey, rozpoczęły walkę z młodzieżą szkoły podchorążych i kilką kompaniami wyborowemi półków piechoty polskiey. Walka była krwawą, żołnierze nasi i młodzież odznaczyła się nieustraszoną odwagą; z obu stron legło niemało. Półki jazdy rossyyskiey cofnęły się. Oddział walecznych Polakow poś-

pieszył do Belwederu, lecz już w swém mieszkaniu nieznaydował się Wielki Xiążę Cesarzewicz, na którego życie targnąć się nikt niemiał zamiaru. Teyże chwili uderzono w bębny, i całe woysko stojące w Warszawie stanęło pod bronią; niepodobna uwierzyć, że w ciągu kilku minut większa część mieszkańców stolicy już okazała się w chęci połączenia się z woyskiem, do czego gorliwie przyczyniła się młodzież uniwersytecka. Już o godzinie 8mey wyłamano bramy arsenału, i kilkadziesiąt tysięcy rozmaitey broni rozdano mieszkańcom. Aż do świtu trwały utarczki. Pułk wołyński z znaczną częścią pułku grenadyerów gwardyi polskiey, pod dowództwem jenerała Żymirskiego, stanęły na wielkim placu broni za Muranowem. Pułk gwardyi litewskiey po niejakiey walce cofnął się. Pułk strzelców konney gwardyi polskiey pod dowodztwem jenerała Kurnatowskiego, w części nienależał do walki. Osadzeni u Karmelistów na Lesznie i w domu po Marcinkankach na ulicy Piwney, więźniowie stanu, odzyskali wolność. Ile dotąd wiadomo, w czasie teyże nocy polegli w Belwederze jenerałowie Gendre i Fencz; tudzież viceprezydent Lubowidzki. Przy pałacu namiestnikowskim utracili życie: Jenerał Hauke i półkownik Męciszewski. Jenerał Blumer przeszyty kilkunastu kulami. Jenerał Stanisław Potocki śmiertelnie raniony (już umarł). Żałowany jest powszechnie zacny jenerał Nowicki, do którego strzelano w mniemaniu, że jest kim innym. Jenerałowie Redel i Bontemps aresztowani, jenerałowie Essków i Engelmann poddali się. Jenerał Trębicki zaraz na początku gdy nieprzyjmował warunku, został zabity. Podobnież poległ półkownik Zass. Wczoray wydano następującą odezwę:

W Imieniu N. Mikołaja Igo
Cesarza Rossyi Króla Polskiego,
Rada Administracyjna.

Zważywszy nagłość obecnych okoliczności, postanowiła wezwać, jakoż ninieyszém wzywa do zasiadania w gronie swojem i wspólnego z nią działania: xięcia Adama Czartoryskiego senatora wojewodę, xięcia Michała Radziwiłła senatora wojewodę; Michała Kochanowskiego senatora kasztelana, Ludwika hrabię Paca senatora kasztelana, Juliana Ursyna Niemcewicza sekretarza Senatu, i jenerała Józefa Chłopickiego.— Działo się w Warszawie dnia 30 listopada 1830 r.

Minister Stanu, Prezydujący:
(podpisano) *Sobolewski.*

Minister Przych: i Skarbu
(podpisano) X. X. *Lubecki.*

Za Radcę Sekr: Stanu
Radca Stanu Nadzwyczayny,
(podpisano) J. *Tymowski.*

POLACY!

Równie smutne, jak niespodziewane wypadki wczorayszego wieczora i nocy, spowodowały rząd do przybrania do grona swego obywateli z zasług swych znanych, i do odezwania się do Was. Nayjaśnieyszy Wielki Xiążę Cesarzewicz, woyskom rossyjskim wszelkiego działania wzbronił; gdyż rozdwojone umysły Polaków, Polacy sami skojarzyć powini. Czy Polak, w krwi bratniey ma broczyć dłoń swoję? Chcielibyście dać światu widok naywiększego dla kraju nieszczęścia, domowey niezgody? Własném umiarkowaniem, jedynie ocalić się możecie od pogrążenia się w przepaści nad którą stoicie! Wróćcie zatém do porządku i spokoyności; a wszelkie uniesienia niech przeminą z nocą która je pokrywała. Pamiętaycie na przy-

szłość drogiey, a tylu nieszczęściami skołatanej oyczyzny; oddalcie wszystko, coby mogło narazić nawet samo jey istnienie. Do nas będzie należało, dopełnić powinności naszey, w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnego, w poszanowaniu praw i konstytucyjnych swobód krajowych. — W Warszawie d. 30 listopada 1830 r.

(podpisano) Minister Stanu Prezydujący w Radzie Administracyjney Królestwa Walenty *Sobolewski.* — Xiążę Adam *Czartoryski.* — Xiążę Xawery *Lubecki* — Xiążę Michał *Radziwill.* — Michał *Kochanowski.* — Ludwik Hrabia *Pac.* — Julian Ursyn *Niemcewicz.*

Odezwa do Mieszkańców Stolicy.

Dnia 1 Grudnia.

Za krew u obcych przelaną od ostatniego rozbioru Polski, za tułactwo i bezprzykładne poświęcenia, w nadgrodę męztwa i cnoty walecznych braci naszych, odzyskaliśmy na kongresie wiedeńskim tę cząstkę kraju, która się teraz zowie Królestwem Polskiém. Alexander król polski nadał nam konstytucyą, a dzisieyszy król Mikołay I. zaprzysiągł takową uroczyście, razem z całym narodem polskim. Rodacy! Mianoż u nas w poszanowaniu te zaprzysiężone prawa i swobody? Nie...! Od lat pietnastu przed naszemi oczyma, w obliczu narodu codziennie prawie ta konstytucya gwałcona jest i nadwerężana w sposób przynoszący hańbę ludowi i tym, którzy go uciskali. Rozmnożyli się u nas wyniośli satrapowie świadomi intryg stroiciele kabał, co datkiem, upominkiem, na złe przywodzili serca mało statku mające. Mieliśmy służalców co nam rozkazywali; mieliśmy podszczuwaców, którzy naród Polski i Cesarzewicza dla zysku swego utrzymywali w rozdziale wzajemney nienawiści; mieliśmy fakcyonistów i patryzantów na wysokich urzędach i w woysku. Mieliśmy szpiegów, którzy dobrą wiarę między uczciwemi Polakami, i wzajemne niszczyli zaufanie. — Zapytaycie się stróżów potajemnych więzień, których pełno było w stolicy, a ci wam powiedzą, jacy ludzie cierpieli za swe zdania i myśli w tym kraju konstytucyynym. Zapytaycie się młodzieży i patryotów, a powiedzą wam, iakich dziwactw, i jak grubijańskiego przewodzenia azyatyckiey dumy na sobie doznawali. Grosz publiczny marnowano i rozkradano; ścieśniano edukacyą narodową. Lud biedny, uciśniony, przywieść chciano ku ostatniey ciemnocie, zakazem myślenia, pisania i mówienia, żeby o krzywdach swoich nie rozpamiętywał i skarg swoich nierozwodził przed światem. Administracya, ostatni krwawego potu zarobek wyciskała od obywatela i rolnika. Pełno było nadużyć, pełno sromu i hańby! Różne zanosiliśmy o to skargi do tronu, ale nigdy wysłuchane nie były. Nareszcie w ostatniey rozpaczy, nie mogąc tego wszystkiego przenieść na sobie, podnieśliśmy oręż na dniu 29 listopada 1830 roku w obronie praw i swobód naszych, i dla pokazania tego przed całym światem, że chociaż ciemiężeni obcą przemocą, nie przyśliśmy jeszcze ku temu spodleniu, żebyśmy krzywd naszych i obelg nie znali, i dla położenia im tamy, wszyscy razem zginąć nie mieli. Ziomkowie i bracia! walczmy dla wolności osób i szczupłych majątków naszych! Walczmy dla wolności myślenia i wyjawienia myśli naszych! walczmy dla zachowania moralnego charakteru naszego, który spodlić i zepsuć chciano! Walczmy dla usunięcia od rządu ludzi nikczemnych, zaprzedanych, dla porażenia szpiegów, dla pociągnienia do od-

powiedzialności złodziejów, wezwawszy Boga, żeby tey słuszney sprawie rozpaczającego narodu pobłogosławił. Walczmy nareszcie dla wspierania i utrzymania tego woyska naszego, które tak piękny przykład nam daje.

Wypis z Protokułu Rady Administracyyney d. 30 Listopada 1830 r.

W dalszym ciągu rozporządzeń swych w celu zabezpieczenia spokoyności publiczney przedsięwziętych, rada postanowiwszy powierzyć jenerałowi dywizyi Chłopickiemu dowództwo woyska Polskiego, w Warszawie zostającego; postanowiła zarazem, iż w niebytności pomienionego jenerała, zastępstwo jego w dowództwie tegoż woyska, porucza Ludwikowi hr. Pacowi, jenerałowi dywizyi. Pod jego dowództwem zostawać będzie jenerał Sierawski, a szefem sztabu pułkownik Wasowicz.

Minister Stanu Prezyduiący:
(podpisano) W. *Sobolewski.*
Adam X. *Czartoryski.*
T. *Mostowski.*
X. X. *Lubecki.*
M. *Kochanowski.*
J. U. *Niemcewicz.*

Rada administracyyna mając sobie doniesioném, o zapewnieniu uczynioném przez Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, iż wydał rozkazy, aby woyska rossyyskie, dla wstrzymania wylewu krwi bratniey, nie ważyły się i jednego przeciw Polakom uczynić wystrzału; niemniey iż Wielki xiążę życzy mieć wysłanych do siebie członków z rady, dla wysłuchania żądań narodu naszego i w skutku onych wniesienia wukłady, taż Rada wysyła z grona swego deputacyą, złożoną: z Senatora wojewody xięcia Czartoryskiego, xięcia Lubeckiego ministra skarbu, Lelewela Posła Zelechowskiego i Ostrowskiego posła Piotrkowskiego. O skutku poselstwa tego, niezwłocznie publiczność zawiadomić nie omieszka.

W Warszawie d. 2 Grudnia 1830 r.

Minister Prezydujący:
(podpisano) *Sobolewski.*
Zastępujący tymczasowie
Radcę Sekretarza Stanu
Radca Stanu Nadzwyczayny
(podpisano) J. *Tymowski.*

Rada Administracyyna

P o l a c y!

Dzisiay w południe donieśliśmy wam, że deputacya z pomiędzy nas do układania się z Wielkim xięciem Konstantym wyznaczona, udaje się do niego w celu porozumienia się względem tych układów. Teraz zaledwie deputacya ta wróciła, pośpieszamy do wiadomości narodu podać, co w odbytey tey naradzie pozyskać zdołała.

Deputacya przedstawiła Wielkiemu Xięciu, że powszechnem jest żądaniem wszystkich, eby konstytucya nie tak jak dotąd, ale w całkowitości i w zupełności wykonywaną była; tudzież, aby Nayjaśnieyszy Pan spełnić raczył dane przez poprzednika swego obietnice, przyłączenia do królestwa Polskiego prowincyi dawniey przez Rossyą zabranych; wreszcie prosiła o zapewnienie, iż korpus Litewski pod rozkazami Wielkiego xięcia zostający, nie grozi nayściem królestwa.

W skutku których przedstawień miała sobie deputacya zapewnione następujące zaręczenia:

1. Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę oświadczył, iż nigdy nie miał myśli attakowania Warszawy, że to dostateczne skutki okazują, że woysko pod jego rozkazami pozostałe, nie rozpoczynało kroków nieprzy-

acielskich innych, jak tylko odporne. Gdyby attak jaki mógł nastąpić, Jego Cesarzewiczowska Mość obiecuje ostrzedz o tém radę 48 godzinami wprzódy.

2. Jego Cesarzewiczowska Mość obiecuje wstawić się do N. Pana, ażeby w łaskawości swoiey, przeszłość raczył puścić w niepamięć.

3. Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę oznaymił, iż dotąd korpusowi Litewskiemu nie dał żadnego rozkazu maszerowania ku królestwu Polskiemu.

4. Deputacya z rady zaręczyła wszelkich dołożyć usilności, ażeby ujętych i przytrzymanych Rossyan, wszystkich w całości do linii woysk Jego Cesarzewiczowskiey Mości w bliskich godzinach odstawić, a nawzajem wszystkich aresztowanych tak woyskowych jako i cywilnych Polskich, Jego Cesarzewiczowska Mość na wolność nie tkniętych wypuścić zaleci.

Nakoniec deputacya powtórzyła Jego Cesarzewiczowskiey Mości, iż ma za obowiązek upewnić, że jest naygorętszem i ujawnionem życzeniem narodu, ażeby wszystkie części dawney Polski, teraz pod rządem rossyyskim zostające, z królestwem Polskiem połączone, wspólnych z niem swobód konstytucyynych używały.

W Warszawie d. 2 Grudnia 1830 r. w wieczór.

Prezydujący:
X. Adam *Czartoryski.*
Zastępujący tymczasowie:
Radcę Sekretarza Stanu,
Radca Stanu Nadzwyczayny
(podpisano) J. *Tymowski.*

Kommissya umorzenia

Długu publicznego z reprezentantów narodu, to jest senatorów i posłów złożona, stawia majątek publiczny w banku znaydujący się, a przez nią dzisiay opieczętowany, pod bezpośrednią opiekę narodu, obywateli i woyska Polskiego.

W Warszawie d. 30 listopada 1830 r.

Senator Kasztelan
Maciey *Wodziński.*
Poseł Wojew. Sand. Ptu Szydł.
Gustaw *Małachowski.*
Poseł Wojew. Kalis. Ptu. Piotrow.
Władysław *Ostrowski.*
Poseł Lubelski Sekret. Seymowy.
Kalixt *Morozewicz.*
Sekretarz Kom. Umorzenia
A. *Cichowski.*

Prezydent Municypalności i Policyi Miasta Stołecznego Warszawy.

Odezwa do Obywateli.

Obywatele Warszawy!

Rada adminstracyyna królestwa powołała mnie do przewodniczenia miastu Warszawie, nie z innego zapewnie względu, jak przez pamięć na czyste chęci moje, których innemi czasy, na teyże samey posadzie pragnąłem dawać dowody. Niegdyś mąż w sile wieku, dziś starzec obciążony laty, staję na czele was, lecz bądźcie pewni, że te samę zawsze wiodą mnie zamiary. Obywatele! Oyczyzna zagrożona jest niebezpieczeństwem; zgodą tylko, jednością i szczerem do porządku przywiązaniem, ocalić ją możemy. — Nie odmawiaycie mi tak zbawienney pomocy. Do was to possessyonaci, naczelnicy handlów, i rzemiosł fabryk przemawiam, śpieszcie w szeregi straży bezpieczeństwa, niech na widok oręża w ręku waszym wszyscy mieszkańcy stolicy, nie wątpią o całości swych osób i majątków. Niech czeladź i służba wasza, wrócą do swoich zatrudnień będących koniecznym ich ży-

cia warunkiem; oyczyzna powoła ich zawsze, z tego zaszczytnego ustronia, skoro ich pomocy znowu potrzebować będzie. Jeśli rady doświadczonego starca mogą mieć jaką wagę, sądzę, że jedynie przez prawdziwe dobra publicznego zamiłowanie, nayświętsze uszanowanie dla osób i własności, i zrzeczeni się niewczesnych zawiści i podeyrzeń, nayskuteczniey dopełniemy posługi, jakiey od nas wymaga oyczyzna.

W Warszawie dnia 1 Grudnia 1830 r.

Węgrzecki

Sekretarz Jlny: G. G. *Jahołkowski.*

Vice-Prezydent Miasta Warszawy

Oznaymia ninieyszém, iż wybrane zostały do rady municypalney następujące osoby:

Do Rady Ogólney.

Zamoyski Andrzey, Plichta Andrzey, Krzywoszewski mecenas, Celiński professor, Szuch budowniczy, Garbiński professor, Skrodzki professor.

Do Wydziału Administracyi.

Brzeziński obywatel, Piotrowski Michał deputowany, Ekerkunst obywatel.

Do Wydziału Policyi.

Krysiński doktor, Edward Hoffmann obywatel, Przybysławski Jacenty, Koehler Józef.

Do Wydziału Skarbowego.

Scholtz bankier, Sommer obywatel, Zigler obywatel.

Do Wydziału Woyskowego.

Onufry Fontanna b. półkownik, Żelazowski aptekarz, Staniszewski Walenty.

Do Cyrkułu 1go.

Dorantowicz obywatel; Milkuszyc obyw:

Do Cyrkułu 2go.

Ziołkowski daw: kapitan, Smoczyński Franciszek obywatel.

Do Cyrkułu 3go.

Mierzejewski obywatel, Jagodziński ob:

Do Cyrkułu 4go.

Zeidler kupiec, Teunstedt kupiec, Grabowski Jozef obywatel.

Do Cyrkułu 5go.

Żurawski Anastazy obywatel, Gąsiewski aptekarz.

Do Cyrkułu 6go.

Hoffman Karol obywatel, Lessel Józef budowniczy.

Do Cyrkułu 7go.

Szlessinger Jan obywatel, Szterna Leon obywatel, Raszke Samuel obywatel.

Do Cyrkułu 8go.

Jan Dembe, Budzyński Józef, Goetz Jan. — W Warszawie dnia 1 grudnia 1830 r.

Tomasz *Łubieński.*

Radca trzymający pióro

And: *Plichta.*

Viceprezydent Miasta Stołecznego Warszawy.

W wykonaniu decyzyi Rady Administracyjney królestwa z daty dzisieyszey, podaje do publiczney wiadomości, że wszelkie fury z produktami, leguminami, drzewem, i innemi artykułami, toż samo bydło wszelkiego rodzaju, nabiał, drób, słowem, wszelkie artykuły do żywności, bezpłatnie do miasta wpuszczanemi będą, do dalszych rozporządzeń rządu.

W Warszawie dnia 2 grudnia 1830 r.

Tomsz *Łubieński.*

Radca pióro trzymający.

And: *Plichta.*

Naczelnik

Straży bezpieczeństwa publicznego Miasta Stołecznego Warszawy.

Dla zabezpieczenia własności prywatney, ustanawia następujący porządek uzbrojenia:

1. Każden właściciel domu w Warszawie jest dowodcą gwardyi osób w obwodzie swego domu.

2. Mocen jest rozbroić każdego, którego niezdolnym i niekwalifikowanym uzna do noszenia broni.

3. Natychmiast zrobi rewizyą uzbrojonych ludzi odbierze broń niekwalifikowanym do noszenia.

4. Będzie miał pod swoim dozorem broń, i tylko na służbę wydawać ma z pod swego dozoru.

5. Spisze swoich Gwardystów, i odeszle listę Setnikowi, wyrazi imię, nazwisko, wiek i stan czyli professyą.

Poleca się wykonanie kommissarzom cyrkułowym i Inspektorem.

W Warszawie w ratuszu głównym dnia 1 Grudnia 1830 r.

Piotr Hr. *Łubieński*
Naczelnik straży bezpieczeństwa
M. S. W.

Zgromadzona (d. 1 b. m.) Izba Poselska z Członkow znayduiących się w tey chwili w Warszawie, wyrozumiawszy opinią i życzenia całego ludu i woyska, przedstawiła Radzie administracyyney nieukontentowanie ich, ze składu teyże Rady. W skutek tego przedstawienia, odstąpili od steru rządu ministrowie: Stanisław hr. Grabowski, jenerałowie Rautenstrauch i Kossecki, tudzież hr. Fredro; pozostali zaś członkowie xiążęta Adam Czartoryski, Lubecki i Michał Radziwił, hr. Pac, senator kasztelan Michał Kochanowski, Julian Ursyn Niemcewicz i jenerał Jozef Chłopicki, przybrali natomiast do swego grona kasztelana Leona Dembowskiego, Władysława hr. Ostrowskiego i Joachima Lelewela posłow, za ktoremi była opinia, i ktorzy wspolnie jako rząd tymczasowy, będą sprawowali naywyższą władzę.

Jenerał Szembek z 1wszym pułkiem strzelcow pieszych wszedł do Warszawy o godzinie 1wszey w nocy z dnia 2go na 3ci Grudnia i wodz naczelny przedstawił go Radzie Administracyyney, ktora z miłem uczuciem przybywających do obrony kraju rycerzy polskich powitała.

Dnia onegdeyszego zawiązało się towarzystwo patryotyczne pod przewodnictwem Joachima Lelewela, członka rządu tymczasowego w celu wpływania na opinię publiczną. Viceprezesem towarzystwa obrany został Xawery Bronikowski, w zastępstwie iego Maurycy Mochnacki. Zgromadza się towarzystwo w salach redutowych.

Onegdy przez cały dzień mieszkańcy stolicy uzbrajali się, a po południu już zaczęto urządzić gwardye narodowe.

Sklepy kupieckie były zamknięte, lecz już są w tey chwili otwarte.

Znany fryzyer Makrot zabity.

Ile dotąd wiadomo pułki rossyyskie zachowały się spokoynie.

Pułki polskie piechoty i jazdy, stojące po wojewodztwach, spiesznie dążą do stolicy.

Działa stoją na ulicach.

Rozpoczęte zostało wydawanie nowego pisma pod tytułem: Patryota.

Rozniosła się wiadomość, że jenerał Rożniecki pod Kałuszynem żyć przestał.

Mowią, że z kaliskiego spieszy do Warszawy znaczna liczba uzbrojonych obywateli ziemskich i włościan.

Jenerał Chłopicki lustrował onegdy spiesznie tworzącą się gwardyą obywatelską. Lud widząc go, wydaje radosne okrzyki.

Uczniowie uniwersytetu składają osobny oddział gwardyi, pod dowodztwem professorow Szyrmy i Hubego.

Jenerał Rychter poddał się wspolnie z jenerałami Essakowem i Engelmanem, tudzież z cesarskim flygel adjutantem Buturlinem, znaydują się w zamku krolewskim.

Jenerał Mroziński ma bydź raniony.

Jenerał Siemiątkowski w nocy z dnia 29 na 30 listopada poległ.

Rozeszła się wiadomość, że w Poznaniu wybuchła rewolucya.

Dnia 6 i 7 Grudnia 1830 r.

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
— Pszenicy	26	15	25	[illegible]	[illegible]	—	23	—
— Żyta	24	—	23	15	[illegible]	—	22	15
— Jęczmienia	17	15	17	—	16	15	16	—
— Grochu	20	—	19	—	18	—	17	—
— Owsa	8	—	7	24	7	15	7	—
— Jagieł	35	—	34	—	32	15	32	—
— Rzepaku	32	—	31	—	30	—	—	—

DONIESIENIE.

Podpisany Notaryusz publiczny Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, podaie do publiczney wiadomości, iż wskutek rezolucyi wysokiego Trybunału z dnia 2 Grudnia 1830 r. do Nru 4254 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą pary koni, iedney krowy i iedney świni po ś. p. Józefie Gołuchowskim, a to w dniu 14 Grudnia 1830 r. o godzinie 10 ranney na targach właściwych sprzedawać się maiącym przedmiotom. — W Krakowie dnia 4 Grudnia 1830 r.

Andrzey *Jaroszewski*.

Dnia 9 i 10 b. m. i r. o godzinie 10 z rana, a o 2 z południa w mieście Chrzanowie okręgowem licytowane będą publicznie: lichtarze mosiężne i cyno e, rądle miedziane, komody, szafy, suknie, stoły, landszafty, łóżka, ziemniaki, faski, koń i krowa iedna, iałownik, wóz kuty, zboże w snopie, siano, i t. p. sprzęty domowe. Chcący kupować z gotówką przybydź zechcą. — W Chrzanowie d. 3 Grudnia 1830 r.

Tomasz *Jaworski* K. S.

JUTRO DLA UROCZYSTEGO ŚWIĘTA, GAZETA NIEWYJDZIE.